

# **Czas przestrzeni. Problematyka spacjalna a współczesna teoria literatury**

Katarzyna Szalewska

---

Katarzyna Szalewska

---

## **Czas przestrzeni. Problematyka spacyjna a współczesna teoria literatury**

---

Jeśli prawdą jest, że kolejne dekady przynoszą kolejno wzmożone zainteresowanie problematyką czasu lub przestrzeni, to ostatnie lata w polskim literaturoznawstwie można uznać za niekwestionowany triumf perspektywy topocentrycznej. Przyrastającym publikacjom o tematyce przestrzennej towarzyszą już na szczęście również cykliczne spotkania naukowe umożliwiające dialog między różnej proveniencji naukowej „spacjologami”. Jedną z tego rodzaju imprez, wpisanych już w konferencyjny krajobraz, jest inicjatywa Zakładu Teorii i Antropologii Literatury Uniwersytetu w Białymstoku. Pierwszą z przestrzennych konferencji badacze z białostockiego ośrodka zorganizowali w 2011 roku pod hasłem „Przestrzeń jako kategoria poetyki”<sup>1</sup>, a jej konsekwencją była wydana w 2012 roku monografia *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki* pod redakcją Elżbiety Konończuk i Elżbiety

---

**Katarzyna Szalewska** – dr, adiunkt w Katedrze Teorii Literatury i Krytyki Artystycznej Uniwersytetu Gdańskiego, autorka monografii *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczania przeszłości we współczesnym eseju polskim*; współredaktorka monografii *Przekleństwo rzeczywistości. Rzecz o obsesji i fantazji* (2009) i *Czesława Miłosza „północna strona”* (2011). Kontakt: k.szalewska@ug.edu.pl

---

1 Konferencja ta nadała tytuł cyklowi spotkań „spacjologów”, w ramach którego Zakład Teorii i Antropologii Literatury Uniwersytetu w Białymstoku zorganizował już dwie, nie licząc pierwszej, konferencje – „Geografia i metafora” (2012) oraz „Przestrzeń i zmysły” (2013).

Sidoruk<sup>2</sup>. Jeśli przypomnieć, że od publikacji klasycznej już dziś pracy zbiorowej *Przestrzeń i literatura* pod redakcją Michała Głowińskiego i Aleksandry Okopień-Sławińskiej<sup>3</sup> minęło ponad trzydzieści lat, to potrzeba ponownego zainteresowania przestrzenią jako kategorią poetyki opisowej i historycznej wydaje się niebagatelna<sup>4</sup>.

Monografię *Od poetyki przestrzeni do geopolityki* otwiera rozdział „Literatura i geografia” mający za zadanie wyznaczenie metodologicznego pola dla całości. Rozpoczyna ją zresztą mający charakter metateoretyczny artykuł Elżbiety Rybickiej *Literatura, geografia: wspólne terytoria*. Autorka *Modernizowania miasta. Zarysu problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, przygotowywanej monografii dotyczącej przestrzeni i miejsca we współczesnych teoriach i praktykach literackich oraz licznych artykułów o tematyce spacji<sup>5</sup>, także w omawianym tekście analizuje przyczyny, przebieg i widoczne już konsekwencje zwrotu topograficznego w humanistyce, który zresztą, dodajmy, mógłby znaczyć drogę tytułowego przejścia od poetyki przestrzeni do geopolityki. Jeden z najgorliwszych orędowników nobilitacji parametru przestrzennego we współczesnej myśli społeczno-kulturowej, Edward W. Soja, stwierdza:

Nauki humanistyczne od samego początku definiują zwrot topograficzny (*spatial turn*) jako odpowiedź na wieloletnią, chociaż często niedostrzeganą, ontologiczną i epistemologiczną inklinację wszystkich nauk humanistycznych, w tym takich dyscyplin spacji (spatial disciplines), jak geografia i architektura. To przestrzenne „lobby” nie sytuuje się w opozycji do interpretacji historycznej, nie jest anty-historią ani przestrzennym zastępnikiem uwarunkowań temporalnych, jak widzą to niektórzy sceptycy. Odzwierciedlając nierówny rozwój na przemian historycznego

2 *Od poetyki przestrzeni do geopolityki*, red E. Konończuk, E. Sidoruk, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, s. 393., indeks nazwisk, twarda oprawa. Publikacja ukazała się w serii „Poetyka i Horyzonty Tradycji” (t. 5).

3 *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, seria Wydawnictwa IBL PAN „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej” (t. 5).

4 Bo choć trzeba wyraźnie zaznaczyć, że liczba opracowań naukowych (indywidualnych i wieloautorskich monografii, ale też artykułów naukowych publikowanych w punktowanych piśmie) dotyczących problematyki spacji w literaturoznawstwie polskim jest bardzo duża, to tylko część z nich powraca do tradycyjnych kategorii przestrzennych w ramach poetyki opisowej, sformułowanych w czasach inspiracji strukturalizmem.

5 Między innymi opublikowanego w „Tekstach Drugich” 2008 nr 4 artykule *Zwrot topograficzny w badaniach literackich*.

i spacialnego dyskursu, zwrot przestrzenny jest w istocie próbą opracowania bardziej twórczej i krytycznej równowagi między spacialnymi/geograficznymi a temporalnymi/historycznymi wyobrażeniami.<sup>6</sup>

Te dwie płaszczyzny przecinają się we współczesnej humanistyce, także w literaturoznawstwie, w przejściu od tradycyjnej poetyki przestrzeni, nierzadko rozumianej jako rezerwuuar ahistorycznych figur tekstowych, ku geopoetyce, w obrębie której – jak czytamy w otwierającym monografię tekście

trzy czynniki kształtujące współczesne relacje między literaturą i geografiami, to znaczy same praktyki literackie, nowe teorie oraz kontekst kulturowy prowokują do szukania wspólnego terytorium o charakterze transdyscyplinarnym między badaniami literackimi i geografiami. Inspiracje płynące z geografii kulturowej mogą bowiem otworzyć pole dyskusji nad kategoriami miejsca i przestrzeni, wzbogacając o perspektywy wcześniej rzadko uwzględniane.<sup>7</sup>

Tekst Rybickiej wspomniane perspektywy porządkuje, skupiając się na przyczynach przekształceń w obrębie humanistycznej myśli spacialnej oraz stanowiąc swoiste *resumé* stanu badawczych ustaleń i perspektyw w wybranych aspektach dyskursu spacialnego (kategorii krajobrazu, geografii wyobrażonej i koncepcji miejsca). Siłą rzeczy nie kreśli więc kompletnego obrazu tej prężnie rozwijającej się od jakiegoś czasu transdyscypliny. Wielość nurtów przekłada się na liczbę inspiracji, które stoją za zebranymi w książce interpretacjami. Za komplementarną wobec propozycji Rybickiej metaforę spajającą nurty nowoczesnej myśli spacialnej można uznać figurę mapy omówioną przez Elżbietę Konończuk w artykule *Mapa jako metafora w „opowieściach przestrzennych” Andrzeja Stasiuka*. Badaczce tej przypisać wypada adaptowanie na polski grunt ustaleń krytycznej kartografii, z dokonaniem jednego z jej najbardziej znanych przedstawicieli, Briana Harleya, na czele<sup>8</sup>. Mapa w tym ujęciu przestaje być odzwierciedleniem epistemologicznej pewności, staje się za to, podobnie jak wszelki dyskurs, narzędziem władzy/wiedzy, presupozycji obserwatora czy efektem kulturowych praktyk opisu i semiotyzacji

6 E.W. Soja *Taking space personally*, w: *The spatial turn. Interdisciplinary perspectives*, ed. B. Warf, S. Arias, Routledge, London–New York 2009, s. 12.

7 E. Rybicka *Literatura, geografia: wspólne terytoria*, w: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, s. 25. W dalszych partiach tekstu w przypadku cytatów z recenzowanej monografii podaję numer strony w nawiasie.

8 Zob. choćby artykuł *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*. „Teksty Drugie” 2011 nr 5.

przestrzeni<sup>9</sup>. Konończuk śledzi ten ruch na wdzięcznym materiale prozy Andrzeja Stasiuka, dokonując przy okazji intelektualnej przechadzki po wszystkich najważniejszych współcześnie wymiarach doświadczenia spacialnego, których upatrywałabym właśnie w antropologicznych figurach przestrzennych, „toponomastycznej fantazji” pozwalającej tematyzować proces percepcji świata oraz w chronotopografii jako procesie spacializacji czasu. Autorka reinterpretuje powyższe aspekty doświadczenia przestrzennego w perspektywie kartograficznej, kolejno wprowadzając w swoim eseju kategorie – „człowieka czytającego mapy” (za *Dziennikiem okrętowym* Stasiuka), mapy jako metafory podróży, jako dokumentu historycznego, wreszcie – uzupełniając rozważania o inspiracje płynące ze strony humanistyki nieantropocentrycznej (zwłaszcza *thing discourse*) w bardzo interesującym i zasługującym w innym miejscu na rozwinięcie fragmencie dotyczącym potencjału estetycznego, ale i sprawczego mapy-rzeczy. Tym jednak, co najważniejsze, pozostaje proces tekstualizacji mapy – przeprowadzony na gruncie kartografii, uprawomocnia aneksję mapy-tekstu także przez badania literaturoznawcze. Jak pisze po lekturze Harleya Konończuk:

Sposób literackiego tematyzowania mapy przez Stasiuka wpisuje się w ponowoczesny dyskurs kartograficzny, wyraźnie i interesująco realizowany we współczesnej literaturze. Najważniejszą cechą tego dyskursu (wchodzącego w dialog z dyskursem postkolonialnym, geografiami humanistyczną, topocentryczną historią i historią literatury) jest – według Harleya – dekonstrukcja mapy. U podstaw dekonstruującej ją literatury leży z jednej strony „dekonstrukcja” realnej przestrzeni, czyli rozpad starego porządku geopolitycznego, z drugiej zaś wpływ najnowszych teorii tekstu. Harley, stosując dekonstrukcjonistyczne strategie lektury, proponuje praktyki „innego” czytania mapy jako tekstu, który posiada treści ukryte „między wersami”, „na marginesach”. (s. 47)

Niemal każda z pojawiających się po zwrocie topograficznym propozycji innego ujęcia literaturoznawczej problematyki spacialnej przynosi ze sobą próbę ponownego zagospodarowania atlasu map reprezentujących przestrzenie wyróżnione kulturowo. Najczęściej są to propozycje nowych słowników „toponomastycznych”, przesunięć w obrębie procesów semiotyzacji

9 Inspiracje płyną tutaj zwłaszcza ze strony ustaleń takich badaczy reprezentujących nieklasyczne teorie kartografii, jak J.B. Harley, D. Cosgrove, D. Wood czy K.St. Martin. Zob. J.W. Crampton, J. Krygier *An introduction to critical cartography*, „ACME: An International E-Journal for Critical Geographies” 2006 no. 4 (1); D. Wood *The power of maps*, Guilford Press, New York–London 1992.

wyróżnionych miejsc, ale także umieszczenia na mapie tych dotychczas zepchniętych „między wersy”, funkcjonujących właśnie na kartograficznych „marginesach”. Takich ambicji nie brakuje również omawianej monografii. Bardzo ciekawą interpretację przynosi artykuł Krystyny Latawiec *Dukla – omfalos i miejsce peryferyjne*. Badaczce udało się przełamać „horyzont oczekiwań” czytelnika patrzącego na mapę tej części regionu podkarpackiego przez Stasiukowe okulary i wzbogacić małomiejski palimpsest o inskrypcje Amalii Mniszchowej, Mirona Białoszewskiego, Jerzego Harasymowicza i Janusza Szubera. Zaległości kartograficzne polskiej myśli literaturoznawczej nadrabia również Tomasz Stępień w eseju *Przestrzeń w literaturze „górskiej”*. Podejmując niedostrzegane zbyt często przez badaczy tropy pozostawione przede wszystkim w pracach Jacka Kolbuszewskiego, badacz dokonuje rekonesansu literatury „górskiej” (rozumiejąc przez to pojęcie piśmiennictwo dotyczące przestrzeni górskiej w jej bardzo szerokim ujęciu – od przewodników turystycznych po prace z dziedziny nauk przyrodniczych), wskazując jej potencjał genologiczny oraz stylistyczny, jako że interesująco przedstawia się proponowana przez autora klasyfikacja zabiegów tekstualizacji tego szczególnego fragmentu mapy. Problemem wydaje się natomiast wspomniany już rozmach badacza w zakresie wyboru tekstów, ich liczba przekłada się bowiem negatywnie na operacyjność wprowadzanego pojęcia i przysparza problemów metodologicznych w zakresie narzędzi interpretacji tak heterogenicznych form zapisu. Podobnie szerokie pole refleksji otwiera przed odbiorcą Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz w projekcie *Poetyki zagranicy*. Projekt to zresztą frapujący, ponieważ badaczka poświęca swój esej swoistej hermeneutyce kategorii (za) granicności. Inspirując się austriackimi analizami, otwiera perspektywy dla literaturoznawstwa międzykulturowego. Dodatkowy walor to w tym wypadku wybór interpretowanych tekstów. Zduniak-Wiktorowicz skupia się bowiem na najnowszej prozie polskiej, „odświeżając” w ten sposób liczne refleksje literaturoznawcze powstające pod hasłem „literatury emigracyjnej”, a dotyczące przede wszystkim doświadczeń XX wieku, natomiast ruch migracyjny lat 90. oraz najnowszego stulecia stawia przed interpretatorami nowe wymagania, także potrzebę odmiennego instrumentarium badawczego.

Wartość wymienionych powyżej analiz wynika właśnie z próby wprowadzenia – sfunkcjonalizowanych względem interpretowanych tekstów – kategorii. Latawiec dokonuje przewartościowania tradycyjnych opozycji centrum – peryferie, jako że Dukla jawi się z jednej strony jako wpisane w poetykę *axis mundi – omfalos*, z drugiej – jako graniczna *Ultima Thule*. Zduniak-Wiktorowicz reinterpretuje tradycyjne antonimy swoi – obcy, granica – **zagranica**, których rację bytu unieważnia przecież silny od paru dekad ruch globalizacyjno-migracyjny. Wreszcie Stępień poszerza interpretacyjne pola tradycyjnej poetyki przestrzeni, pochylając się nad szczególnym rodzajem doświadczenia

spacjalnego, jakim jest choćby percepcja przestrzeni geomorficznej czy właściwych górcom jako wyodrębnionej płaszczyźnie bycia w przestrzeni – miejscach (np. baza, obozy pośrednie czy namioty).

„Geografia – jak wynika z rozważań Stasiuka – stanowi konkurencyjny wobec historii wzorzec opowiadania o świecie. Podczas gdy opowieści historyczne porządkują przebieg wydarzeń w czasie, opowieści geograficzne porządkują przestrzeń, nazywając i opisując miejsca” (s. 36) – czytamy w artykule Konończuk. Zapożyczone z koncepcji Michela de Certeau<sup>10</sup> opowieści przestrzenne powstałe z nakładania się ruchu i mapy, przemieszczania i percepcji miejsca, wyznaczają jeden z wyraźnych w omawianej monografii *nomen omen* ruchów interpretacyjnych. Komparatystyczny geograficzno-literaturoznawczy ogląd nie stanowi jednak konkurencji dla ujęcia historycznego. Samej autorce powyższego cytatu patronuje z jednej strony de Certeau, z drugiej zaś – Karl Schlögel z hasłem odczytywania przez przestrzeń – czasu<sup>11</sup>. W tym sensie *spatial story* nie stanowi konkurencyjnego modelu dla *hi-story*, jako że topocentryzm tej drugiej jest już od dawna postulowany i zauważalny przez badaczy, dochodząc do głosu w licznych analizach zebranych w omawianej książce.

„Historyczną lukę wypełnić miała przestrzeń, geograficznie zakreślone «tu», któremu w ramach mitu piastowskiego przypadła rola swoistej kroniki: czasy Mieszka I i Bolesława Chrobrego oraz poprzedzające je legendarne dzieje Słowian i ich walk z naporem germańskim uobecniać się bowiem miały w krajobrazie («teraz»), tworząc podwaliny powojennej mitologii Kresów Zachodnich. W ten sposób przestrzeń stawała się reprezentacją zapamiętanej przeszłości – instrukcją dla wspomnień, «ramą pamięci», «modelem dla czegoś», jak za Cliffordem Geertzem nazywa ten sposób projektowania przestrzeni Sławomir Kaprański<sup>12</sup>. Literatura stawała się natomiast rodzajem atlasu – tworzyła mapy mentalne, «krajobrazy pamięci», które pełniły funkcję przewodnika” (s. 139-140). Powyższy cytat pochodzi z umieszczonego w monografii artykułu Małgorzaty Mikołajczak „*Szli na Zachód osadnicy...*”. *Rola metaforyki przestrzennej w tworzeniu mitologii Ziemi Lubuskiej*. I stanowi on fragment realizowanego przez autorkę projektu reinterpretacji tradycyjnego regionalizmu, niemożliwego już do skopiowania w nowych warunkach społecznych,

10 Zob. M. de Certeau *Wyznać codzienność: sztuki działania*, przeł. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008.

11 Zob. K. Schlögel *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. I. Drozdowska, Ł. Musiał, posł. H. Orłowski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.

12 Autorka powołuje się na pracę *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, w: *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

politycznych i kulturowych<sup>13</sup>. Nowy regionalizm, czerpiący z (po)nowoczesnej kategorii tożsamości lokalnej i projektów polityki miejsca, to pole wciąż nie dość zagospodarowane w polskim literaturoznawstwie. Mikołajczak pokazuje jego potencjał na przykładzie Ziemi Lubuskiej, jednej z bardzo wielu na rodzimej mapie przestrzeni palimpsestowych. Przywołany fragment jest poniekąd streszczeniem głównych tendencji nie tylko eseju, ale i badań skupiających się pod hasłem nowej lokalności. W grę wchodzi tu zatem zawikłana historia miejsca, historia – ze względu na traumę wykorzenienia – protezowana historiograficznymi mitami (przede wszystkim założycielskimi), potrzeba instruktażu zadomowienia przez opowieść, na którą najmocniej odpowiada literatura. Ale cytaty powyższy znosi również *expressis verbis* wszelkie przeciwstawienia opowieści „geograficznej” i „historycznej” – to bowiem geografia wyobrażona zapewnia ciągłość historii, a nośnikiem opowieści staje się krajobraz.

Imagologia regionu nurtuje zresztą nie tylko Mikołajczak, a liczne, zebrane w tomie artykuły poświęcone temu problemowi dowodzą jego nośności, ale też potencjału literatury w kontekście polityki miejsca. Dzięki Katarzynie Sawickiej-Mierzyńskiej reprezentowany jest rodzimy ośrodek gospodarczy projektu – Białystok (*Przestrzeń i miejsca w powieści „Niehalo” Ignacego Karłowicza*). Dziewiętnastowieczne mitologie Warszawy i Krakowa omawia natomiast Katarzyna Kościwicz w eseju *Kamień i krew. Obraz miasta – świadka historii w poezji polskiej drugiej połowy XIX wieku*. Analiza deskryptywnych klisz i zabiegów metaforyzujących miejską przestrzeń pozwala obu autorkom przejść od poetyki spacialnego opisu ku procesom kreacyjnym, ujawniającym projekty tożsamościowe, które w przypadku *homo geographicus* silnie łączą się z zamieszkiwaną przestrzenią. Jednocześnie monografia spełnia daną w tytule obietnicę – znakomita większość tekstów wpisuje się w hasło poetyki przestrzeni (co chyba nawet przeważa nad postulowanym hasłem geopoetyki), będąc w istocie dobrymi warsztatowo analizami literackich strategii deskryptywnych. W tym sensie omawiana książka przynosi również odświeżające ujęcie metaforyki opisu, uzupełniając tradycyjne ujęcia „deskryptorów” perspektywami inspirowanymi nowszymi podejściami interpretacyjnymi (Elżbieta Sidoruk *Metafory przestrzenne a paraboliczność w opowiadaniach Sławomira Mrożka z tomu „Dwa listy”*).

Metaforyzacja doświadczenia spacialnego nabiera jednak szczególnego wymiaru w czasie wojennej katastrofy. Jeśli opowieść przestrzenna (w sensie

13 Chodzi mi tu zwłaszcza o projekt *Nowy regionalizm w badaniach literackich* zainicjowany w roku 2011 przez Elżbietę Rybicką i Małgorzatę Mikołajczak, która jest też założycielką działającej na Uniwersytecie Zielonogórskim Pracowni Badań nad Literaturą Regionalną. Projektowi patronuje Instytut Badań Literackich PAN. W ramach studiów nad nowym regionalizmem odbyły się m.in. konferencje *Nowy regionalizm? Badawczy rekonesans i zarys perspektyw* (2012) oraz *Geografia wyobrażona regionu. Literackie figury przestrzeni* (2013).



geografii wyobrażonej) jest zdolna przywrócić ciągłość zerwanej przez traumę opowieści historycznej, to w przypadku wojny zadanie to wydaje się wyjątkowo doniosłe. Jak pisze Schlögel:

Oblężeni muszą spojrzeć na siebie oczami oblegających, jeśli chcą przeżyć. Muszą znać linię między snajperami na wzgórzach a centrum miasta, żeby móc szybko ją przekroczyć lub obejść łukiem. Muszą wiedzieć, co widzi wróg, żeby zadecydować, gdzie są względnie bezpieczni: w cieniu budynków, po jednej z niewidocznych dla wroga stron ulicy, pod mostem. [...]. Otwartą przestrzeń placów, dawniej serca miasta, trzeba omijać za wszelką cenę, podczas gdy podziemia miasta, jego piwnice, szyby ciepłownicze, system tuneli nowoczesnej miejscowości stały się jego najniebezpieczniejszymi miejscami, gdzie miasto decyduje samo o sobie. [...] społeczność miejska zamienia się w mieszkańców okopów i grot.<sup>14</sup>

Choć powyższe zdania odwołują się do obleganego Sarajewa, uwzględniając różnicę technologiczną i taktyki militarnej, można by je odnieść także do wielu w literaturze polskiej świadectw doświadczenia przestrzeni w czasie wojny (przede wszystkim lat 1939-1945, choć nie tylko) lub przestrzeni przez wojnę unicestwionej.

Nietrudno domyślić się, że ten drugi przypadek reprezentują liczne literackie elegie na rzeczywiste, choć zmodyfikowane w nostalgicznym spojrzeniu, miejsca przedwojenne. Ten rodzaj tęsknoty spacjalnej omawia na przykładzie prozy Juliana Strykowskiego – Leszek Jawor (*Przestrzeń doświadczana i przestrzeń imaginowana w „Głosach w ciemności” Juliana Strykowskiego*). W topografii wyobrażonej, zazwyczaj ujmowanej w bezpiecznym „tam”, poszukuje też ucieczki do traumatycznego „tu” Tadeusz Gajcy (*„Zagrożona, bajeczna, święta...”. Sposoby konstruowania przestrzeni w twórczości Tadeusza Gajcego* Joanny Warońskiej). Teksty Jawora i Warońskiej oraz kilka innych zebranych w monografii odnoszą się do zagadnienia niemożności doświadczenia spacjalnego w obliczu historycznej katastrofy, kiedy tradycyjne, linearne opowieści przestrzenne nieuchronnie rozpadają się, a uspojnienie narracji staje się, jak pisze w kontekście twórczości Leopolda Buczkowskiego Radosław Sioma, „znacznie trudniejsze, jeśli nie niemożliwe, gdyby wziąć pod uwagę czas i przestrzeń” (s. 232) (*„Pewien zakątek ziemi”. Geografia „Czarnego potoku” Leopolda Buczkowskiego – rekonans*). Ten ostatni artykuł jest zresztą ciekawą próbą odczytania topografii wojny autora *Doryckiego krążanka*, wyjścia poza charakterystyczną wizję stratega pochylającego się nad planami frontów, czyli poza mapę jako

14 K. Schlögel *W przestrzeni czas czytamy...*, s. 109.

porządek epistemologiczny, ku chaosowi doświadczenia kataklizmu, czyli *de facto* ku niemożności zaistnienia kartografii.

De Certeau redefiniuje znane rozgraniczenie miejsca i przestrzeni, odnosząc je

do dwóch rodzajów definiowania: pierwszy, przez przedmioty, które właściwie stanowią *b y c i e - t u* (*être-là*) zmarłego, prawo „miejsca” [...]; drugi, przez *d z i a ł a n i a*, które, związane z jakimś kamieniem, drzewem czy bytem ludzkim, wyszczególniają „przestrzenie” za pomocą czynności *p o d m i o t ó w h i s t o r y c z n y c h* (ruch wydaje się zawsze stanowić warunek wytwarzania przestrzeni i łączy ją z historią). Pomędzy tymi dwoma rodzajami definiowania istnieją połączenia, takie jak wydanie na śmierć...<sup>15</sup>

Wojna jest ruchem, podobnie jak wszystkie inne rodzaje praktyk codziennych, także doświadczenie przestrzeni ulega w tym wyróżnionym czasie przyspieszeniu. Dynamika wyklucza zatrzymanie, zadowolenie w miejscu, bo jej rewersem jest śmierć jako ostateczne unieruchomienie. W tym sensie miejscem zbrodni/śmiercią staje się ciało ofiary, o którym w kategoriach przestrzennych pisze Katarzyna Sokołowska w artykule *Ciało jako przestrzeń. Tochmana relacje z Rwandy*:

Ciało ujęte w narracji w konkretnych przestrzennych relacjach sygnalizuje rodzaj „pamięci historycznej” jednostki. [...]. Czasoprzestrzeń doświadczana [w twórczości Tochmana – przyp. K.Sz.], historia wciąż trwa w świadku, staje się doświadczeniem, które trzeba pokazać przestrzennie. (s. 180-181)

Jednocześnie jednak ta prywatność percepcji spacjałno-wojennej stanowi alternatywny model dla historiografii piszącej dzieje wielkimi literami. Mapę wiszącą w generalskim sztabie zastępują tyły frontu, wyodrębnione miejsca kataklizmu usytuowane na peryferiach militarnej areny. Są nimi nie tylko ciała rwandyjskich ofiar, ale także partyzanckie leśne schronienia z twórczości Różewicza, które analizuje Magdalena Paszkowska w tekście *W stole ukryty jest dom. Utwory Różewicza o tematyce partyzanckiej*. Jeszcze inną wizję przestrzennej katastrofy przynosi twórczość Magdaleny Tulli, stanowiąca niezwykle interesujący przedmiot analizy dla antropologii miasta proza afabularna, w której dominantą jest właśnie urbanistyczna przestrzeń doświadczenia (Anna Węgrzyniak *Przestrzeń w prozie Magdaleny Tulli* – może dlatego też temat znacznie przerósł możliwości kilkunasostronicowego eseju, który sprawia wrażenie raczej opierającego się na recenzjach prasowych, wstępnego przewodnika po

<sup>15</sup> M. de Certeau *Wyznać codzienność...*, s. 117-118 (wyróżnienia za oryginałem).

pisarstwie Tulli niż analizy poetyki deskryptywnej, tak gęstej w wypadku tej autorki).

Estetyka wojennej ruiny współgra u autorki *Snów i kamieni* z ponowoczesnymi z ducha refleksjami spacjalnymi. Dotychczas omówione nurty interpretacyjne, jakie nobilituje tak zwany „zwrot topograficzny”, zostają uzupełnione w monografii przez analizy najnowszej twórczości literackiej wraz z właściwym jej zainteresowaniem problematyką tożsamościową w kontekście zadowolenia/wykorzenia, koncepcji nie-miejsca Marca Augé, poszukiwania nowej, prywatnej lokalności itd. W dużym uproszczeniu można rzec, że tradycyjny model prozy, dbały o realia topograficzne, poszukuje potwierdzenia w mapie jako gwarancie porządku epistemologicznego. Ten zaś nie jest już możliwy do utrzymania ani w wojennym chaosie twórczości Buczkowskiego czy Różewicza, ani w elegijnej prozie spod znaku Stasiuka. Jeśli jednak autor *Jadąc do Babadag* próbuje jeszcze posklejać rozerwaną mapę i uzupełnić jej legendę o peryferyjne miasta środkowo-południowej Europy, to

U [Andrzeja – przyp. K.Sz.] Sosnowskiego mapa to „teatr działań” mających na celu zniszczenie zastanego porządku przestrzennego. [...]. W utworze Sosnowskiego zamiar przejścia z jednego porządku w zupełnie inny ostatecznie realizuje się jednak w rozpadzie. Tajemniczy architekt, który nadzoruje proces przedstawiania przestrzeni, w końcu przykłada „zapalną do planu miasta”. Jeśli mapa w tym wierszu odwzorowuje to, co dzieje się z przestrzenią, konkluzja jest taka, że owa przestrzeń [a wraz z nią linearna koncepcja czasu – przyp. K.Sz.] zanika, tak jak zanika mapa. (s. 346)

Dawid Bujno (Szerokość poetycka zero. *Przestrzeń w wierszach Andrzeja Sosnowskiego*) przywołuje fragment poezji Sosnowskiego ujawniający znamieną różnicę praktyk przestrzennych. Sklejanie mapy i jej podpalenie sytuują się po dwóch stronach ponowoczesnego doświadczenia spacjalnego, zresztą komplementarnych i nierzadko wspólnie występujących, którymi są nostalgia za antykwaryczną mapą i powodujące dezorientację podmiotu zniszczenie tradycyjnych parametrów przestrzennych. Konsekwencji tego rozpoznania jest we współczesnej literaturze wiele, od poszukiwania niemożliwego za-trzymania w punktach przystankowych wiecznej podróży (Sosnowski), przez uzgadnianie własnej tożsamości w granicach przestrzeni ciała i świata (Katarzyna Wądołny-Tatar *Granice własnego świata. O poezji Anny Janko*), ascetyczne „laboratorium” współczesnych miejsc za-mieszkiwania (Monika Kostaszuk-Romanowska *W laboratorium współczesności, czyli teatralne przestrzenie młodego polskiego dramatu*), po konstruowaną w metaforze przestrzeni transcendencji (Krystyna Jankowska *Przestrzenne porządki i nieporządki nowej prozy. Czytelnicze impresje*).

Ostatni z przywołanych artykułów, jak podpowiada sam podtytuł, ma charakter mocno „przyczynkowy”, będąc w istocie raczej zbiorem notatek z lektury najnowszej prozy polskiej niż propozycją teoretyczną. Mając strukturę pytań bez odpowiedzi (choć nad niektórymi z tam postawionych pochylali się już z sukcesem badacze współczesnej prozy), ujawnia potencjał, jaki otwierają każdorazowe powroty do starodawnego hasła tekstowej kreacji przestrzeni. Monografia *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki* dzieli małe grzechy z innymi pracami wieloautorskimi (przede wszystkim nierówny poziom artykułów, w obliczu zamazywania się strategii pisarskich we współczesnym literaturoznawstwie dość arbitralna kompozycja i delimitacja całości<sup>16</sup>). Nadto poza wyróżnionym tu rozdziałem „Literatura i geografia”, skupiającym prace inspirowane namysłem teoretycznoliterackim, większość z pozostałych tekstów (choć nie wszystkie) skupia się raczej wokół hasła konferencyjnego – „Przestrzeń jako kategoria poetyki” – niż tego zaproponowanego w tytule publikacji. Ta ostatnia uwaga wskazuje jednak na zaletę monografii, która po paru dekadach okazjonalnych powrotów do problemu deskrypcji otwiera serię „odświeżających” studiów spacjologicznych w perspektywie tradycyjnej poetyki tekstu.

## Abstract

---

**Katarzyna Szalewska**

UNIVERSITY OF GDAŃSK

*Time of space. Spatial issues and the contemporary literary theory*

Review of: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2012.

---

16 Monografia została podzielona na cztery części – „Literatura i geografia”, „Przestrzeń i metafora”, „Przestrzeń w prozie” oraz „Poetyckie kreacje przestrzeni”.